

Sygn.akt.II AKa 466/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Marek Motuk Sędziowie SA Paweł Rysiński

SA Maria Mrozik-Sztykiel /spr./

Protokolant: st.sekr.sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale prokuratora Anny Adamiak i oskarżycielki posiłkowej J. K.

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017 r.

sprawy **M. K.** ur. (...) w W. c. W. i B. zd. K.

oskarżonej z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk w zw. z art. 25 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 października 2016 r. sygn. XVIII K 146/16

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonej M. K. karę pozbawienia wolności obniża do lat 3 (trzech) i na jej poczet z mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 października 2015 r. do dnia 18 stycznia 2017 r.;

w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. K. została oskarżona o to, że:

- w dniu 30 października 2015 roku w W., w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze pozbawienia życia D. S., zadała mu nożem dwie rany klute na przedniej powierzchni klatki piersiowej, trzy rany klute grzbietu oraz ranę kluto-ciętą prawego ramienia, z których rana kluta powierzchni klatki piersiowej o kanale biegnącym ku dołowi, przyśrodkowo i ku przodowi, o długości około 9,5 cm z uszkodzeniem przebiegu tkanek miękkich, przestrzeni międzyżebrowej, części dolnej płata górnego płuca prawego, górnej części worka osierdziowego i ściany tętnicy głównej skutkowałą śmiercią D. S., przy czym czynu tego dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 19 października 2016 r. sygn. akt XVIII K 146/16:

I. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, przy czym ustalił że kanał rany klutej powierzchni klatki piersiowej o długości około 9,5 cm biegł ku dołowi, przyśrodkowo i ku tyłowi, a także, iż działała ona w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia D. S., przekraczając granice obrony koniecznej, odpierając bezpośredni, bezprawny zamach D. S. na swoją osobę, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i na tej podstawie za czyn ten skazał ją, a na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. wymierzył jej karę 7 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt. I kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 października 2015 r. do dnia 9 października 2016 r.;

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł, przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego, ujętego w wykazie drz nr 1 w poz. 5, zaś dowody w postaci płyt, ujęte w poz. 11 i 12, pozostawił w aktach sprawy;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe, ujęte w wykazie drz jak w pkt. III w poz. 1- 4 zwrócił, oskarżonej M. K., zaś w poz. 6 - 10 - oskarżycielce posiłkowej J. K.;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł **obrońca** oskarżonej.

Apelacja zarzuca wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania karnego mających wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj.:

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegające na:

a) rażąco dowolnej interpretacji — polegającej de facto na dywagacji Sądu co do okoliczności zaistniałego zdarzenia - i w konsekwencji przyjęcie, że skoro na stole stało szereg przedmiotów takich jak chociażby kubek czy dzbanek z wodą to oskarżona mogła ich użyć do obrony, albowiem niektóre z nich nie stanowiły przedmiotów ze swej istoty niebezpiecznych, podczas gdy doświadczenie życiowe oraz zasady logicznego rozumowania skłaniają do przyjęcia, iż nie sposób wymagać od osoby znajdującej się w sytuacji bezpośredniego, realnego zagrożenia dla jego życia i zdrowia - zwłaszcza gdy, co wynika z dowodu z opinii biegłych, poczytalność oskarżonej była ograniczona w stopniu znacznym z uwagi na wystąpienie reakcji dysforycznej, który to stan ograniczał w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a w konsekwencji nie panowała nad swoim działaniem -, ażeby oskarżona analizowała, szukała alternatyw dla działań obronnych, czy też rozważań na temat przedmiotu, którego winna użyć do odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jej osobę w sytuacji zagrożenia życia;

b) całkowicie dowolnej oceny, że skoro mieszkanie D. S. położone było w budynku wielorodzinnym, na IV piętrze, a tym samym sąsiadowało z innymi lokalami, a oskarżona знаła swoich sąsiadów to mogła wołać o pomoc, podczas gdy założenie powyższe stanowi wyłącznie hipotetyczne rozważanie Sądu na temat możliwości zachowania się przez oskarżoną, a co stanowi wyłącznie dywagację nieskorelowaną ze zgromadzonym materiałem dowodowym;

c) dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci pisemnej opinii biegłych psychiatrów jak i ich uzupełniającej ustnej opinii, a co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, że „w realiach niniejszej sprawy wykluczenie na podstawie opinii biegłych psychiatrów oraz biegłego psychologa działania w ramach afektu fizjologicznego (...) doprowadziło do wniosku, że brak jest również podstaw przypisania oskarżonej działania w warunkach art. 25 § 3 k.k.” podczas gdy z pisemnej opinii biegłych psychiatrów nie wynika, ażeby biegli wykluczyli taką możliwość, a z uzupełniającej ustnej opinii biegłych psychiatrów bezspornie wynika, że z uwagi na wystąpienie u Oskarżonej reakcji dysforycznej nie można wykluczyć, że Oskarżona działała pod wpływem strachu lub wzburzenia

usprawiedliwionego okolicznościami danego konkretnego zdarzenia, a więc w realiach, o których mowa w art. 25 § 3 k.k.;

d) dowolne przyjęcie, iż zamach skierowany na osobę oskarżonej nie był intensywny wyłącznie na tej podstawie, że oskarżona nie odniosła większych obrażeń na ciele, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonej co do okoliczności, przebiegu zdarzenia - którym Sąd dał wiarę - bezpośrednio wskazują, iż zachowanie D. S. charakteryzowało się intensywnością, brutalnością, albowiem w pierwszej kolejności używał w stosunku do niej wulgaryzmów, by następnie dokonać bezpośredniej agresji fizycznej polegającej na złapaniu oskarżonej za gardło, zastosowanie tzw. „dźwigni” szarpania, popychania, trzymania za włosy, dotykania w miejsca intymne, a co zostało dodatkowo potwierdzone opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, który stwierdził, że obrażenia mogły powstać w wyniku szarpaniny, walki pomiędzy oskarżoną, a D. S.;

e) bezpodstawnej odmowie wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, w części której zaprzeczała, by działała z zamiarem pozbawienia życia D. S. wyłącznie na tej podstawie, że oskarżona użyła niebezpiecznego narzędzia (noża) i zadała nim określoną liczbę ciosów w okolice serca, względnie w okolice innych organów życiowo ważnych, a co w opinii Sądu świadczy o oczywistym zamiarze pozbawienia życia, podczas gdy stanowcze, spójne i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonej, w których opisuje relacje łączącą ją z D. S. sprzed zaistniałego czynu, w zupełności przeczą formułowanej przez Sąd tezie, bowiem jak zostało wykazane oskarżona znajdowała się w dobrych relacjach z D. S., pomagała mu w zakupach, pożyczala pieniądze on zaś pomagał w bieżących, drobnych pracach domowych, opinia biegłych psychiatrów, zeznania W. G., K. C., jak również chaotyczność zadanych ran bezpośrednio wskazują, iż oskarżona wyłącznie broniła się przed napastnikiem i nigdy nie miała zamiaru zrobić mu jakiegokolwiek krzywdy, a tym bardziej go zabić;

f) dowolnym przyjęciu, że oskarżona miała świadomość, że może spowodować śmierć D. S., a zwłaszcza, że celowała w okolice wrażliwe Pokrzywdzonego, podczas gdy zarówno z pisemnej opinii biegłych psychiatrów, jak również ich uzupełniającej ustnej opinii bezpośrednio wynika, iż oskarżona miała ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym, z zawężeniem pola świadomości, oraz że jej działanie było działaniem niekontrolowanym, nagłym, impulsywnym i bezrefleksyjnym, a co zostało również potwierdzone przez świadka, który stwierdził, że „nie był w stanie przeciwdziałać, wyrwać noża, bo ona tak szybko machała tym nożem”;

2) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. polegające na zaniechaniu powołania nowego biegłego psychologa w sytuacji kiedy pomiędzy opinią biegłego psychologa, a opinią biegłych psychiatrów zachodzą znaczące sprzeczności w ich treści, co do możliwości działania oskarżonej wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (afektu fizjologicznego), a w konsekwencji wydanie wyroku bez definitywnego rozstrzygnięcia istniejących w tym zakresie wątpliwości, a co w sposób bezpośredni przełożyło się na wydany w niniejszej sprawie wyrok;

3) art. 410 k.p.k. przez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych okoliczności wynikających z uzupełniającej ustnej opinii biegłych psychiatrów dotyczącej wystąpienia reakcji dysfotycznej, która w opinii psychiatrów nie wyklucza, że oskarżona działała pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a w konsekwencji nie zastosowanie art. 148 § 4 k.k. czy też art. 25 § 3 k.k. i oparciu się w tej mierze wyłącznie na podstawie opinii biegłego psychologa;

w konsekwencji obrazy wyżej wymienionych przepisów postępowania zarzuca także:

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mających wpływ jego treść, a polegające na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżona M. K. działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego D. S. wyłącznie na tej podstawie, że oskarżona użyła niebezpiecznego narzędzia (noża) i zadała nim określoną liczbę ciosów w okolice serca, względnie w okolice innych organów życiowo ważnych, podczas gdy logiczne, spójne i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonej, jak i dowód z opinii biegłych psychiatrów czy też opinia biegłego M. O. z zakresu medycyny sądowej bezsprzecznie wskazuje, iż do zdarzenia doszło w wyniku „szarpaniny”,

intensywnego ataku na osobę oskarżonej, która - jak stwierdzili biegli psychiatrzy - działała nagle, impulsywnie, nie panując nad swoim działaniem, a to z uwagi na zdiagnozowaną przez biegłych psychiatrów reakcję dysforyczną, przez którą oskarżona miała ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym z jednoczesnym zawężeniem pola świadomości tempore criminis, co w konsekwencji winno prowadzić do konstatacji, iż Oskarżona nie obejmowała swoim zamiarem śmierci Oskarżonego, bowiem nie panowała nad swoim zachowaniem w czasie czynu;

b) pominięciu przez Sąd orzekający chaotyczności zadawanych przez oskarżoną ciosów nożem, a które to w sposób bezsporny świadczą o tym, iż oskarżona nie mogła działać z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego D. S., a co w sposób bezpośredni przełożyło się na treść wydanego w sprawie wyroku, albowiem doprowadziło do nieuprawnionego przyjęcia, że oskarżona dokonała zabójstwa D. S. z zamiarem ewentualnym;

c) bezpodstawnym przyjęciu, że biegli psychiatrzy wykluczyli możliwość działania oskarżonej w ramach afektu fizjologicznego, podczas gdy z uzupełniającej ustnej opinii biegłych psychiatrów wynika, że oskarżona mogła działać pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu na osobę oskarżonej;

d) oparciu wyroku na niewyjaśnionej kwestii dotyczącej możliwości działania oskarżonej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a co w konsekwencji przełożyło się na wydany w sprawie wyrok, albowiem pomimo istnienia wątpliwości - wynikającej ze sporządzonych opinii psychologa i psychiatrów - co do stanu psychicznego oskarżonej, Sąd a priori taką możliwość wykluczył;

e) bezpodstawnym przyjęciu, iż zamach skierowany na osobę oskarżonej nie był intensywny wyłącznie na tej podstawie, że oskarżona nie odniosła większych obrażeń na ciele, podczas gdy z logicznych, spójnych i konsekwentnych wyjaśnień oskarżonej, potwierdzonych de facto przez biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, jak również opinią biegłych psychiatrów, że do zdarzenia doszło bezpośredniego zamachu na osobę oskarżonej, zapoczątkowanej przez pokrzywdzonego D. S., który w pierwszej kolejności używał w stosunku do niej wulgaryzmów, by następnie dokonać bezpośredniej agresji fizycznej polegającej na złapaniu oskarżonej za gardło, zastosowanie tzw. „dźwigni” szarpania, popychania, trzymania za włosy, dotykania w miejsca intymne;

f) bezpodstawnym przyjęciu - przy analizie przesłanek świadczących o stopniu szkodliwości społecznej czynu - że to „oskarżona działaniem swoim dopuściła się ataku na najwyższe dobro chronione prawem tj. życie człowieka” podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje wątpliwości, iż oskarżona broniła się przed brutalnym i intensywnym atakiem ze strony D. S. i to na jej najwyższe dobro, czyli życie dokonano bezprawnego zamachu, nie zaś jak w zacytowanym fragmencie uzasadnienia wyroku, a co w konsekwencji spowodowało podwyższenie stopnia społecznej szkodliwości i miało przełożenie na wymiar kary;

III. orzeczenie rażąco niewspółmiernej (surowej) orzeczonej wobec M. K. kary 7 lat pozbawienia wolności, przy wymiarze której Sąd nie nadał właściwego znaczenia okolicznościom zdarzenia, tj. tłu zdarzenia, jej motywacji, działania oskarżonej w granicach ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym (art. 31 § 2 k.k.) wskutek zaistnienia reakcji dysforycznej, przy jednoczesnym odpieraniu bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jej życie i zdrowie (art. 25 k.k.), zaś do okoliczności obciążających zaliczył ustawowe znamiona czynu zabronionego, a których prawidłowa analiza winna spowodować orzeczenie względem oskarżonej M. K. łagodniejszej kary, a co miały bezpośredni wpływ na wymiar orzeczonej względem oskarżonej kary;

Podnosząc powyższe zarzuty apelacja wnosi o:

- 1) zmianę wyroku i przy zastosowaniu art. 25 § 2 k.k. odstąpienie od wymierzenia kary oskarżonej M. K., względnie;
- 2) zmianę wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu na czyn stypizowany w art. 156 § 1 k.k. pkt 2 w zw. z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 25 § 2 i art. 31 § 2 k.k. , a w konsekwencji łagodniejszy wymiar kary, alternatywnie;
- 3) zmianę wyroku poprzez orzeczenie kary w dolnej granicy określonej w art. 60 § 6 pkt 2 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

Apelacja nie kwestionuje przebiegu przedmiotowego zdarzenia ustalonego przez Sąd Okręgowy na podstawie całokształtu ujawnionych w sprawie dowodów. Bezsprzeczne jest więc, że oskarżona M. K. działając w obronie koniecznej zadała D. S. 10 uderzeń nożem powodując u niego opisane obrażenia ciała, z których jedna z ran zadana nożem spowodowała zgon pokrzywdzonego. Oskarżona działała w warunkach art. 31 § 2 kk ze względu na fakt wystąpienia u niej reakcji dysforycznej.

W sprawie bezsprzeczne jest też, że oskarżona w czasie zdarzenia wywołanego przez D. S. nie odniosła obrażeń ciała, dlatego w tym zakresie nie można uznać, aby zarzut apelacji był zasadny. Niewątpliwie ta okoliczność, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, określa intensywność działań napastnika, tym bardziej, że jak ustalono był on w znacznym stopniu nietrzeźwy, co też było wiadome oskarżonej.

Sąd Okręgowy nie uznał, aby oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim zabójstwa D. S., a więc nie uznał, aby oskarżona swoje działania podjęła, po to by go zabić. Jednak nie można podzielić stanowiska skarżącego jakoby ustalenia Sądu I instancji co do działania oskarżonej w zamiarze ewentualnym były obciążone błędem. Mimo zauważalnej w wielu aspektach niedoskonałości uzasadnienia zaskarżonego wyroku należy stwierdzić, iż ujawnione w sprawie okoliczności uprawniały Sąd do uznania działania oskarżonej w zamiarze ewentualnym i ten wniosek nie został skutecznie zakwestionowany przez apelację, która nie wykazała, aby był on wynikiem przekroczenia granic art. 7 kpk. Stanowiska tego Sądu nie podważają argumenty apelacji odnoszące się do działania oskarżonej, tj. działania impulsywnego, chaotycznego, w stanie ograniczonej poczytalności, a nadto wobec osoby, z którą nie miała złych relacji. Żadna z tych okoliczności nie wyklucza automatycznie możliwości ustalenia działania w zamiarze ewentualnym zabójstwa, a tym bardziej nie wyklucza takich ustaleń w realiach niniejszej sprawy. To, że oskarżona broniła się przed atakiem pokrzywdzonego w sposób ustalony przez Sąd Okręgowy nie może też stanowić o zasadności zarzutu apelacji, jeśli zważy się na istotę zamiaru ewentualnego.

Brak też jest podstaw, nie wskazuje ich skutecznie również apelacja, aby uznać, iż kwalifikacja prawna czynu przypisanego przez Sąd I instancji była nieprawidłowa. Sąd ten wykazał dlaczego nie jest możliwe zastosowanie postulowanego przez skarżącego w realiach tej sprawy art. 156 § 3 kk. I to stanowisko należy podzielić.

Apelacja nie kwestionuje ustalenia Sądu Okręgowego, że oskarżona M. K. działając w obronie koniecznej przekroczyła jej granice. Nie zgadza się jedynie z jednym elementem tych ustaleń, a mianowicie, że oskarżona nie zastosowała mniej „inwazyjnego” sposobu obrony. Sąd w tym zakresie uznał, że wystarczające z jej strony byłoby uderzenie D. S. kubkiem, który stał na ławie, bądź oblanie go „napojem z dzbanka”, który też był na ławie, a także wołanie o pomoc sąsiadów. Takie stanowisko Sądu jest nie tylko odosobnione, ale zaprzecza w sposób nieuzasadniony utrwalonemu orzecznictwu Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w zakresie obrony koniecznej. Atakowany nie tylko nie ma czasu na analizę w jaki sposób ma podjąć obronę i jakim narzędziem się posłużyć, ale przede wszystkim nie ma takiego obowiązku. Obrona konieczna jest prawem broniącego się i już w orzeczeniu z dnia 27 lipca 1973 r. (OSNKW 1974/1/5) Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że nie wyłącza jej zastosowania możliwość uniknięcia niebezpieczeństwa wywołanego zamachem w drodze np. ucieczki, bowiem obrona konieczna ma również na celu kształtowanie zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem.

Sąd I instancji dokonując ustaleń nie mógł pominąć tego, że z istoty obrony koniecznej wynika, że musi ona być „konieczna”, a więc musi być podjęta w taki sposób, jaki jest w konkretnej sytuacji niezbędny do odparcia ataku. Oczywista dysproporcja pomiędzy stopniem niebezpieczeństwa zamachu a intensywnością obrony stanowi przekroczenie jej granic, co w niniejszej sprawie zostało ustalone i nie jest kwestionowane przez skarżącego.

Ustalenia Sądu I instancji uwzględniające wyjaśnienia oskarżonej co do przebiegu zdarzenia, w tym stan pokrzywdzonego, jego zachowanie oraz siła i intensywność zamachu z jego strony, charakter odniesionych przez

niego obrażeń (w tym mogących być obronnymi), działanie oskarżonej polegające na zadawaniu wielokrotnych ciosów nożem, osobowość oskarżonej, działanie pod wpływem alkoholu, a także stan psychiczny w jakim znajdowała się i który miał wpływ na jej działanie uzasadniają akceptację stanowiska – mimo jak wskazano mankamentów uzasadnienia – że oskarżona przekroczyła granice obrony koniecznej. Warto przypomnieć, że z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego, dokonanych na podstawie wyjaśnień oskarżonej, wynika, że po wysunięciu się oskarżonej spod przyciskającego ją D. S. i zadaniu mu pierwszych ciosów nożem, usiadł on na łóżku i „trzymał oskarżoną za bluzkę, a także chwycił za nogę”, ona zaś w dalszym ciągu zadawała mu ciosy nożem, z których jeden okazał się ciosem śmiertelnym.

Również należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że ujawnione w sprawie okoliczności nie dają podstaw do uznania działania oskarżonej, jak chce autor apelacji, w warunkach art. 25 § 3 kk. Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykazał jakie względy nie pozwalały na przeciwne rozstrzygnięcie, a skarżący nie przedstawia argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć ustalenia w tym zakresie. To, że wystąpienie reakcji dysforycznej u osoby broniącej się nie wyklucza możliwości przyjęcia jej działania pod wpływem strachu, czy wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu nie oznacza automatyzmu w tym względzie, a o tym decyduje całokształt okoliczności, w tym też cechy osobowości oskarżonej, a zostały one opisane w opiniach. Ustalenie w aspekcie art. 25 § 3 kk należą do sądu orzekającego, a nie do biegłych psychiatrów i psychologa, dlatego brak jest podstaw aby w tym uznać, iż w tej części doszło do obrazy art. 201 i 167 kpk. Dlatego i ten zarzut apelacji uznano za chybiony.

Natomiast należy zgodzić się ze skarżącym, iż orzeczona wobec oskarżonej M. K. kara 7 lat pozbawienia wolności jest karą rażąco niewspółmierną w sensie surowości. Sąd Okręgowy wprawdzie zastosował wobec oskarżonej nadzwyczajne złagodzenie kary, jednak motywy orzeczenia nie zawierają argumentów, które rzeczywiście uzasadniałyby tenże wymiar. Zdaniem Sądu odwoławczego tak orzeczonej kary nie uzasadnia stopień zawartości bezprawia, będący rezultatem oceny okoliczności przedmiotowo – podmiotowych przestępstwa. Nie można w tym kontekście nie zauważyć granic wymiaru kary wyznaczonych przez ustawodawcę w sytuacji gdy stosowane jest nadzwyczajne złagodzenie kary pozbawienia wolności, a szczególności wobec sprawcy, który został sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa. W tym zakresie zupełne pominięcie sposobu i motywów zachowania pokrzywdzonego wobec oskarżonej akceptacji zyskać nie może. Tak jak i fakt przyznania nadmiernej wagi okolicznościom obciążającym, w tym okolicznościom stanowiącym znamię czynu przypisanego oskarżonej. Trzeba też podnieść, że nie można marginalnie potraktować, co słusznie podkreśla apelacja, ograniczenia poczytalności w działaniu oskarżonej, które też samo w sobie stanowić może podstawę do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ta okoliczność zestawiona z obciążającymi prowadzi również do wniosku o niewspółmiernej surowości orzeczonej wobec oskarżonej kary w górnych granicach limitowanych zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia.

Uwzględniając powyższe, a także biorąc pod uwagę zespół dyrektyw sądowego wymiaru kary oraz bacząc aby dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy oskarżonej, w sposób właściwy uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu ustalony in concreto w oparciu o art. 115 § 2 kk, a także ustawowe cele kary, Sąd odwoławczy uznał, iż kara spełniająca warunki współmierności będzie kara 3 lat pozbawienia wolności. Dlatego do tej wysokości obniżono wobec oskarżonej orzeczoną w zaskarżonym wyroku karę pozbawienia wolności. Nie znaleziono argumentów, tak jak i skarżący, które uzasadniałyby odstępianie od wymierzenia oskarżonej kary, o czym przekonuje całokształt okoliczności przedmiotowo-podmiotowych przypisanego czynu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 437 § 1 kpk oraz art. 624 § 1 kpk orzekł jak w wyroku.